

Michał Sokulski

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

SYMBOLIKA SOLARNA I LUNARNA W MESJANIZMIE NARODOWYM ZYGmunTA KRASIŃSKIEGO

Zygmunt Krasiński na przełomie lat 30. i 40. XIX wieku pracował nad trylogią opartą na motywach *Boskiej Komedii* Dantego. Swego dzieła nie ukończył. Zostawił tylko fragmenty *Niedokończonego poematu*, mającego być niejako pierwszą częścią *Nie-Boskiej komedii* (1835). Powstał wówczas też bliski ideowo temu projektowi poemat mesjanistyczny *Przedświt* (1843).

Krasiński diagnozował wówczas cywilizację europejską XIX wieku jako piekło, niewolę Polski i cierpienia rodaków zestawiał z czyścem, a nadzieję na trzecią epokę Ducha Świętego (pierwsza faza: zmartwychwstanie ojczyzny, nowy, chrześcijański porządek polityczny, druga faza: apokatastaza, eschatologiczna transformacja ziemi, żywot wieczny i przebóstwienie osób) wiązał z rajem. Każdej z tych „zaświatowych krain”, które za Augustem Cieszkowskim – historyzofem i przyjacielem, wprowadzał do historii, przypisał w swych utworach literackich symbolikę lunarną i solarną. Rajowi przyporządkował słońce, czyścowi – księżyc, a piekłu – sztuczne słońce.

Piekło ziemskie a solarne oszustwo

Krasiński w *Niedokończonym poemacie* ukazał podwaliny ładu, jaki ukonstytuował się w Europie XIX wieku. Chcąc ujawnić jego metafizyczny wymiar nawiązał do motywów apokaliptycznych¹ i dantejskich². „Piekło ziemskie” wią-

¹ Zob. J. Ruszkowski, *Wenecka „Apokalipsa” O „Niedokończonym poemacie” Zygmunta Krasińskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 3, s. 51–89.

² M. Sokulski, *Antymieszkańska i antykapitalistyczna krucjata Zygmunta Krasińskiego w „Niedokończonym poemacie” i „Przedświcie”*, s. 1–24, [w:] <http://www.miedzyepoka.pl/images/Mi>

zał teraz nie tylko z rozpadem świata feudalnego, terrorem i chaosem rewolucyjnym (por. *Nie-Boska komedia*), ale i triumfem zasad kapitalistycznych. System Świętego Przymierza, wbrew zewnętrznej symbolice, nie odbudował *christianitas*, lecz stanowił emanację władzy kapitału, tajnej policji, militarystycznych i biurokratycznych państw. System ten miał strukturę piekielną, bo miał wspomagać człowieka na drodze zbawienia instytucjonalnie „zabiegał” o jego potępienie. W wizji Krasieńskiego najważniejszą jego „instytucją infernalną” była giełda, która opanowała świat swoimi mackami i przetworzyła go na swój obraz i podobieństwo³.

Świat rządzony przez giełdę jawił się jak świątynia, „w której ludzkość zamieszkała na dzisiaj, ale w której Boga nie masz”⁴. W świątyni tej celebryje się swoisty kult pieniądza, a rolę kapłanów pełnią bankierzy i kupcy. Siedzą oni na tronach niczym władcy ziemi i przyjmują pielgrzymki dawnych świata panów: książąt, szlachtę, kupców-rękodzielników, oraz przywódcy rewolucjonistów, z którym dobijają targu. Rewolucja w nowym świetle jawi się nie jako ostatni akt apokalipsy (zob. *Nie-Boska komedia*), lecz kolejna jej odsłona, kolejna „godzina sądu kupców (...) Giełdy i targów godzina” [Np, s. 452]. Rewolucja zdarzy się wówczas, gdy będzie opłacała się kupcom-bankierom. Na straży panowania giełdy stoją armie zbiurokratyzowanych państw-molochów⁵. Państwa nie są rządzone przez króla dla dobra wspólnego, lecz dla interesów kupców. Na giełdzie handluje się wszystkim: relikwiami, ludzkim życiem, pamiątkami rodowymi, tytułami szlacheckimi, ludzką chwałą, zdradą, krwią – co ukazuje jej demoniczny wymiar. Kupcy są władcami ziemskiego piekła i sędziami. Ustalają ceny na całym świecie, co powoduje wojny, zamieszki, rzeznie, śmierć głodową tysięcy ludzi [Np, s. 454-455]. Sąd kupców podczas „giełdy i targów godziny” ogłasza-ny przez dzwony, jawi się jako „sądu ostatecznego godzina” [Np, s. 452].

Arkana triumfującego świata kapitalizmu, objawił młodemu hr. Henrykowi-bohaterowi dramatu, Bankier-książę: „Pieniądz dziś, czym było papieżstwo dawniej [Np, s. 473] (...) „tajemnica która władnie światem pieniądz jest!” [Np,

chał_Sokulski_Antymieszczanska_i_antykapitalistyczna_krucjata_Zygmunta_Krasieńskiego.pdf [data dostępu:] 10. 01.2016.

³ A. Fabianowski, *Pieniądz i giełda w twórczości Zygmunta Krasieńskiego*, [w:] *Piekło miłości w 140 rocznicę śmierci Zygmunta Krasieńskiego*, red. J. Rohoziński, Pułtusk 2000, s. 113-114.

⁴ Z. Krasieński, *Pierwsza część Nie-Boskiej komedii (Niedokończony poemat)*, [w:] *Dzieła literackie*, t. 1, oprac. P. Hertz, s. 452. Przy następnych cytatach z tego dzieła będę podawał w nawiasie, w tekście głównym skrót Np, s. 452.

⁵ A. Waśko, *Krasieński: nowoczesność jako temat i jako podstarwa*, [w:] *Romantyzm i nowoczesność*, red. M. Kuziak, Kraków 2009, s. 175.

s. 477]. Pieniądz przejął rolę najwyższego autorytetu religijnego. To on narzuca własną wykładnię świata. Ustanawia i podtrzymuje hierarchię społeczną. Pieniądz pełni rolę *quasi*-religijną jako przedmiot „absolutnej troski” i „absolutnej zależności”⁶, dając: obietnicę raju na ziemi, doświadczenia pełni, przekroczenia ograniczeń natury ludzkiej: „Wszak majątek przynosi niepodległość, obdarza siłą, rozwija nawet rozum, pamięć, wolę, wyobraźnię! [Np, s. 478]. W *Niedokończonym poemacie* wszyscy zdążają do giełdy jakby do świątyni:

Do świątyni złotego słońca, kędy dostać i słodkich win, i smacznej strawy, i cienkich szat – do giełdy, kędy człowiek grą zdobywa potęgę, a od kolebki do śmierci rąk ni razu nie kaleczy pracą! (...) Raz tylko, raz jeden niech nam losy zdarzą położyć się w raju bogaczy, na ich jedwabnych kobiercach! I zaliż lepiej może być w niebie, jako im na ziemi? – Bądźmy więc jak oni, „szczęsnymi przed śmiercią!” [Np, s. 443]

Symbolem władzy pieniądza w świecie XIX wieku jest w *Niedokończonym poemacie* „złote słońce” [Np, s. 443] o „sztucznych promieniach” [Np, s. 453], pod którym znajdują się: trony świecące kupców i olbrzymia, czarna wystawa z marmuru [Np, s. 452-453]:

A owo słońce było jakby ze złota i ze sztucznych płomieni – a wystawa była z marmuru czarnego, wschodami wiodąca aż tam, gdzie górowały trony świecące. – Na nich siedzieli wybrani kupce z wędrownych pokoleń Wschodu [Np, s. 453].

Sztuczne słońce rozświetla ciemny gmach giełdy:

(...) gmach ogromny jak świat, granitowy, szary, bez błękitów i bez zieloności. – A w tym świecie ujrzał młodzieniec jakoby marę słońca w wielkim oddaleniu, przybitą do pochyłych gzymsów i świecącą wiecznie ukośnymi promieniami. – A blask ich wydawał się raczej jak choroba światła niż jak same światło; i w tej światłości przechadzały się niezliczone jakoby narody ziemi – i jako huk mórz wielkich, gwar ich mowy tłukł w ściany świata tego i rozbijał się” [Np, s. 440].

Kolorystyka jak w Danteskim *universum*, gdzie czerń wiązała się z piekłem, zieleń z czyszcem, a biel, złoto, światło z rajem. Zamknięta przestrzeń giełdy

⁶ B. Kuźniarz, *Pieniądz i system. O diable w gospodarce*, Kraków 2006, s. 134.

o „kamiennym” sklepieniu i widnokręgu [Np, s. 440] odgradza od świata naturalnego. Rozświetlające ten gmach światło sztucznego złotego słońca stanowi „sublunarne oszustwo” imitujące światło słoneczne⁷. Giełda ukazana została jak świątynia pozbawiona witraży i jako taka stanowi też obraz świata. W *Śnie w Niedokończonym poemacie* naturalne słońce pojawi się w części czyścicowej: „Młodzieńcowi się zdało, że widzi znów wnątrz jakiejś kaplicy i pola, i góry, i wschodzące słońce [Np, s. 466]. W całej swej pełni wszędzie dopiero w rajskim *Przedświcie*.

Kraśiński wykorzystał symbol słońca, by wskazać opozycję świata stworzonego przez Boga i świata wytworzonego przez pieniądź⁸. Ten pierwszy służy człowiekowi, ten drugi jest dlań destrukcyjny. Ale to ten drugi świat zatriumfował w umysłach ludzi XIX wieku, jawiąc się jako bardziej oczywisty, czytelny, pewny. Bankier-książę do swego ajenta mówi: „Wątp o słońcu, że świeci, ale nigdy nie wątp, gdy ci zapowiadam ruch giełdyczny jaki” [Np, s. 471]. Druga opozycja wskazana przez Kraśińskiego ma religijny wymiar. Słońce stanowi jak u Dantego w *Boskiej komedii* symbol Chrystusa i zbawcze centrum kosmicznego *universum*. Jego przeciwieństwem jest „złote słońce” w „świecie jako giełdzie ciemnej” – symbol Antychrysta i parodii zbawienia otrzymywanej w „świątyni giełdy”. Wydaje się, że słowa Aligiera wypowiedziane w podziemiach weneckich: „Światło, co świeci każdemu, Chrystus, zgasł także w ich duszach!” [Np, s. 520] – można odnieść do wszystkich zaprzędających swoje dusze kupcom-bankierom.

W piekle ziemskim *Niedokończonego poematu* „wszystkie narody ziemi idące ku złotemu słońcu” [Np, s. 452] giełdy, a *de facto* „mary słońca” [Np, s. 440], wystawiają swoje dusze na światło, które nie jest wieczne, życiodajne, przebóstwiający, przeanielający. Przeciwnie jest „jak choroba” [Np, s. 440], spala dusze narodów niczym ogień piekielny:

A nad idącymi narody wisały w przestworze ogromy mgieł czarnych, poprzeryzane pasami rudej jasności; i przejrzał młodzieniec, że to był kształt wszystkich dusz ludzkich zgromadzonych razem i lecących zbiorowo nad ludźmi – niby krew ulotniona, niby żuźle roztopione, niby żar dogorywający wśród wielkich ciemności.

⁷ M. Szargot, *Kosmos Kraśińskiego*, Piotrków Trybunalski 2009, s. 21.

⁸ W *Niedokończonym poemacie* nie chodzi o proste przeciwstawienie natury i kultury, gdyż „boska harmonia ujawnia się także w architektonicznych proporcjach katedry św. Marka czy w barwie mozaik na frontonie tej świątyni”. Zob. G. Halkiewicz-Sojak, *Pejzaż w historiozoficznej wizji Kraśińskiego*, „Ethos” 2001, *Dzieje: Nie-Boska komedia?*, nr 56, s. 137.

Pod tą luną, jak pod piekłem nadpowietrznym, szły narody na wzór kry huczącej, na wzór burzy, co grzmi. – Czasem wzbijał się krzyk padających, głuchy stęk duszonych i deptanych. [Np, s. 453-454]

Dusze oddzielone od światła – łaski Bożej, ostatecznie gasną:

A gdy tak działo się na ziemi, owa luna dusz wszystkich, pluskając krwawymi połyski, coraz bardziej w przestrzeniach siniała. – Na kształt serc, co jedno po drugich pękają, gasły i przepadały wszystkie jej ogniska, światełka, promienie. – Wreszcie czepiając się gzymsów granitowych, czarną kopułą dymu zawisała nad gmachu ścianami – i słońce ono żółte od niej się zaćmiło – i gmach ten niezmierny szerniał widnokreźnie od postaw swych po szczyty swoje. [Np, s. 459-460]

Czyściec ziemski a symbolika lunarna

W traktacie *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów* Krasieński pisząc o życiu pośmiertnym określanym przez Kościół czyścem⁹ używał metafory nocy księżycowej, którą przeciwstawił blaskowi dnia słonecznego: „Stan zaraz następujący po śmierci musi być odwrotnicą zupełną stanu przed śmiercią, to jest życia na planecie, w promieniach słońca. Musi tam być coś księżycowego. Noc miesięczna zwykle nas wprowadza w dziwną tęsknotę do umarłych i sami w jej świetle wyglądamy na błędzące i wpół tylko żyjące istoty – na sny jakiegoś o nas samych¹⁰. Stan czyścowy, był dlań stanem przejściowym, „pośrednim, połowicznym, nie-dopełnionym”¹¹. „wiodącym od jednego życia ku drugiemu czy to ku powtórnemu ziemskiemu czy to już wiecznemu”¹², w którym następowała praca duchowa, duszy oddzielonej od ciała, rozważającej czyny przeszłe i sposobiącej się ku czynom przyszłym¹³. Prawo to stosował Krasieński nie tylko do „ducha jednostkowego”, ale i „ducha zbiorowego narodu”¹⁴. Stąd pisał o egzystencji narodowej pod zaborami jako „stanie czyścowym dla duszy wielkiego naro-

⁹ Z. Krasieński, *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, [w:] tegoż, *Pisma filozoficzne i polityczne*, oprac. P. Hertz, Warszawa 1999, s. 13.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 15.

¹⁴ Tamże, s. 46-49.

du¹⁵ jako pracy ducha rozważającej: sens swej przeszłości i przyszłości, swoje powołanie Boże i cel, ku któremu zmierzają narody, tj. królestwo Boże.

W *Niedokończonym poemacie* Krasieński posłużył się nawet porównaniem: „księżyc (...) zaświecił jak błądy czyściciel dusz nad tym cmentarzem ciał” [Np, s. 433]. We fragmencie tegoż dzieła pt. *Sen*, w którym ukazał „piekło ziemskie” świata opanowanego przez giełdę, końcowe ustępy dotyczą już „czyścica ziemskiego”, w którym to właściwie „przebywają” jedynie Polacy. Oni jedni spośród „wszystkich narodów ziemi idących ku złotemu słońcu” [Np, s. 452], nie pielgrzymowali do giełdy, by oddać hołd apokaliptycznej bestii i jej kapłanom – kupcom. W wizji sennej młody poeta dostrzegł „w pełni księżycowej” [Np, s. 460] las sosen, w którym to po otrzymaniu od Dantego „powtórnego daru widzenia” ujrzał „w widmowym świetle księżyca” „naród cały w Chrystusowej męce rozwieszony nad ziemią swą” [Np, s. 461], kuszony przez kata-olbrzymia by wyrzekł się „przeszłości i przyszłości, ojczyzny i Boga” w zamian za zdjęcie z krzyża, jadło i napój. Dante wyjaśnił młodemu poecie: „Zaprawdę! zaprawdę! tu czyściciel dni terażniejszych, bo wszelkie ciało na tych równinach umęczone – ale nad duszą narodu tego czuwa Najdroższy Utajony sam” [Np, s. 465]. *Sen* kończył się zapowiedzią zmartwychwstania – wschodu Słońca: „Młodzieńcowi się zdało, że widzi znów wnątrz jakieś kaplicy i pola, i góry, i wschodzące słońce” [Np, s. 466], a Dante zapowiedział „niebo – owe trzecie – na ziemi!”, które nastanie za sprawa narodu polskiego: „Dotąd na waszym świecie piekło tylko i czyściciel – ale duch Pana zamieszkał wam w piersiach (...) Czuwajcie więc na losami planety tego” [Np, s. 466].

Sen z Niedokończonego poematu – obrazujący piekło i czyściciel ziemski – stanowić miał początkowo wstęp do rajskiej części ukazanej w poemacie. Z czasem utwór ten się usamodzielniał, zachowując jednakże pewne nawiązania do piekła i czyścica ziemskiego. Na początku *Przedświtu* Poeta wspomina: „Jak Dant – przez piekło przeszedłem za życia¹⁶, kwitując: „Tu nie ma nadziei” [P, s. 76]. W wizjach *Przedświtu* hetman Czarniecki wygłosił apologię polskiej szlachty „gościa z innych wieków”. Wyjaśnił opatrnościowy sens polskich klęsk dziejowych. Zaniedbania szlacheckie („*felix culpa*”, szczęśliwa wina) uniemożliwiły realizację w Polsce bezbożnego i materialistycznego modelu społecznego kształ-

¹⁵ Tamże, s. 46.

¹⁶ Z. Krasieński, *Przedświt*, oprac. G. Halkiewicz-Sojak, Toruń 2004. W następnych cytatach z tego poematu będę tylko podawał w nawiasie skrót podług wzoru [P, s. 75].

towanego w Europie „w wieku kupieckim i przemysłowym”¹⁷. Rozbiory Polski zamknęły ją na uczestnictwo w piekle XIX wieku, a otworzyły na czyścicowe cierpienia mające w odróżnieniu od tych piekielnych wymiar zbawczy dla całego świata:

Gdyby niegdyś ojce twoi
 Cudzoziemców świeckich chodem
 Weszli byli do podwoi
 Tego gmachu – który stoi
 Wkoło Polski, a dziś pada!
 Bylibyście dziś, jak oni,
 Kramem tylko – nie narodem;
 Sklepem, śpiącej pełnym broni:
 Wyście duchem, co nią włada!
 My nie mogli żyć w przeszłości,
 Bo my znali się za gości
 Innych wieków. – Wiecznie, wszędzie
 Przez rozwarte dziejów pole
 Los nas pędził w wyższą dolę,
 Ku tej Polsce, która będzie!
 I przez ojców waszych życie
 Porywani dotąd skrycie,
 Mimo wiedzy – wy musicie
 Ku królestwu iść Bożemu,
 Co ma jaśnieć na tym świecie:
 My szli tam że po staremu,
 Wy dziś, z młoda, tam idziecie!

[P, s. 99]

W *Przedświcie*, co zapowiada już tytułowy neologizm, można odnaleźć symbolikę lunarną i solarną (tej drugiej poświęcę ostatni fragment tego studium).

Księżyc ewokuje w poemacie ambiwalentne uczucia. Poeta wspominał, jak płynąc łodzią po jeziorze alpejskim, doznał objawienia swoistej świętości uko-
 chanej, gdy poświęta księżycy stworzyła nad nią aureolę:

Znad Alp szczytu księżyc wschodzi!
 Widzę jeszcze, widzę Ciebie;
 Na twych strunach twoje dłonie,

¹⁷ G. Halkiewicz-Sojak, *Wstęp* [do:] Z. Krasieński, *Przedświt*, Toruń 2004, s. 39.

Iskra natchnień skrzy Ci z lica,
 Światłokręgiem twoje skronie
 Rozanielił blask księżycyca!
 W fal przezrocza, w sieć z promieni
 Zewsząd postać twa ujęta,
 Na błękitnym tle przestrzeni
 Całaś srebrna – wniebowzięta!

[P, s. 80]

„Przedświtowa” Beatricze różni się od tej z *Boskiej Komedii*, bo towarzyszy poecie w wizyjnej wędrówce po raju, nie jako mieszkanka niebios, ale jako ta, która została z Poetą na ziemi, dzieląc z nim „krzyż polski”. Z tego też względu jawi mu się jako bardziej chrześcijańska niż dantejski pierwowzór i ukazana została w blasku księżycowym.

Gdy jednak Krasieński opisuje „grób polityczny” narodu polskiego, tzw. „próbę grobu”, księżyc ma bardziej negatywne zabarwienie. Występuje w towarzystwie określeń ewokujących śmierć, smutek, żałobę: „trupie widmo lica księżycyca”, „przejrzysty trup miesiąca”:

Coraz smutniej już w przestworze,
 Coraz czarniej na jeziorze!
 Pogrzebowa z chmur przesłona
 U gór szczytu rozwieszona –
 I w nią księżyc – spadł i kona!

[P, s. 102]

Krasieński ukazując wizję cmentarną nawiązał do literackiego obrazu Sybiru z *Anhellego* Juliusza Słowackiego, który stał się symbolem: patriotycznego bólu, grobu ojczyzny i anhellicznej ofiary ukazanej w zimowej scenerii Dantejskiego piekła:

Znasz zimowy step ten głuchy,
 Gdzie śpią w grobach ojców duchy?
 Gdzie w powietrzu twarz księżycyca,
 Jak trupiego widmo lica:
 I gwiazd nie ma – tylko ona
 W środku niebios niewzruszona!

W jej promieniach przestwór cały
 Znicestwiały, skamieniały.
 Kędy spojrzeć, na wsze strony
 Zaspy – śniegi – lody – szrony.
 Strach, jak białe – pusto – marno!
 Groby tylko z głazu ryte,
 Żadnym śniegiem nie pokryte,
 Śród tej bieli stoją czarno! [P, s. 91]

Zgodnie z cyklem natury poszczególne fazy „konania” księżycza zapowiadają jednak świt, a w sensie symbolicznym – zmartwychwstanie¹⁸. W poemacie Krasieńskiego mamy wizję powstających z grobu przodków „w rdzawych szyszakach” na dźwięk harfy Betaricze. Mamy też nawiązanie do apokaliptycznego znaku Niewiasty „w gwiazd koronie” „obleczonej w słońce” i „z księżycem pod stopami” (Ap, 12, 1) – zinterpretowanej maryjnie i by tak rzec narodowo, bo skontaminowanej z wizerunkami Matki Boskiej Częstochowskiej i Ostrobramskiej¹⁹, a także w kontekście symboli natury – bo ukazanej jako „gwiazdeczka na ciemnicy”, jutrzeńka, gwiazda zaranna, która świeci światłem najintensywniejszym, rozpraszając ciemności nocy i zapowiadając wschód słońca, a w sensie eschatologicznym – triumf nad szatanem, poprzez zapowiedziane w protoewangelii zdeptanie węża, które dokona w poemacie po zejściu do otchłani wraz z Jej polskim plemieniem.

Raj ziemski a symbolika solarna

Raj ziemski, tj. królestwo Boże na Ziemi, wiązał Krasieński ze zmartwychwstaniem narodu polskiego, oraz nastaniem nowego porządku politycznego, chrześcijańskiej federacji państw narodowych, która zastąpi antychryścyczny ład państw imperialnych Świętego Przymierza (por. odautorski wstęp historyczoficzny do *Przedświtu* oraz traktat *O stanowisku Polski...*). W samym mesjaniistycznym poemacie mamy wizję królestwa Bożego, wykraczającą poza polityczne uwarunkowania. Jest to wizja eschatologiczna, związana z transformacją planety, „nowym niebem i nową ziemią”, przeanieleniem, przebóstwieniem ludzkości.

¹⁸ M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, s. 104.

¹⁹ Por. G. Kubski, *„Przedświt” – mała apokalipsa polskiego romantyzmu*, [w:] Zygmunta Krasieńskiego – *nowe spojrzenia*, red. G. Halkiewicz-Sojak, B. Burdziej, Toruń 2001, s. 401.

Symbol słońca odgrywa niezwykle znaczącą rolę w wizji królestwa Bożego ukazanej w *Przedświcie*. Drugie motto poematu: „Hodie scietis, quia veniet Dominus et salvabit / nos et mane videbitis gloriam eius” / „Dziś poznacie, że Pan przyjdzie i zbawi nas, i rano ujrzycie chwałę Jego”, zostało zaczerpnięte z mszału katolickiego na 24 grudnia, wigilię Bożego Narodzenia [P, s. 55]. Święto Narodzenia Pańskiego stanowi „solarną manifestacją Chrystusa Zbawiciela, „światła narodów” i „Wschodu świata”²⁰. W wigilię Bożego Narodzenia 1839 roku Krasiński w jednym z listów do Delfiny Potockiej zwracał uwagę na charakterystyczny związek między znaczeniem kosmicznym i mistycznym przesilenia zimowego: „Jakie niebo czyste, jakie słońce dzisiaj, jakby natura czuła, że się Chrystus dziś narodzi”²¹.

Krasiński tworząc swój rajski poemat nawiązał do motywów z *Raju z Boskiej Komedi*²². Wizje eschatologiczne, których doświadcza Poeta dzięki grającej na harfie Beatricze, dzięki kontemplacji jej oblicza, dzięki łączącej ich miłości duchowej, ukazane są za pomocą synestezji: „pieśń płonie”, „dźwięków rozbłyśnięcie” [P, s. 104], „cisza złota” [P, s. 114], oddającej niebiańską, duchową ekstazę. Para kochanków słyszy „muzykę sfer” i ma wgląd w przywróconą harmonię kosmosu. Mamy też motywy naznaczone symboliką mistyczną: lot ku górze niczym u Dantego, który z raju ziemskiego wznosił się ku coraz wyższym kręgom nieba, mistyczne znaczenie światła i symbolikę mieniących się kolorów eschatologicznych: złota, bieli, a także najważniejsze i związane z sobą motywy z *Raju* Dantego, tj. triumf Chrystusa – wschodzącego słońca i różę mistyczną – znak duchowej pełni i symbol Maryi²³.

Krasiński w swym wizyjnym poemacie opisuje zmartwychwstającą o świcie szlachtę polską, wzlatającą w „złote słońce”. Ta wizja „zbrojnych polskich męźów” [P, s. 107] kroczących po czarnej wodzie: „Jak olbrzymie słupy śniegu” [P, s. 103] przypomina wizję idealnego Kościoła z czyścica (raju ziemskiego) w *Boskiej Komedii* Dantego – „Ujrzę, dostojne wojsko w swym pochodzie/ Skręca na prawo, ukąpane w złotem/ Słońcu i świecach sunących na przodzie”²⁴:

²⁰ J. Hani, *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, przeł. A. Q. Lavique, Kraków 1994, s. 157.

²¹ Z. Krasiński, *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1975, s. 98.

²² Zob. M. Sokulski, *Dantejskie motywy w „Przedświcie” Zygmunta Krasińskiego*, [w:] *Zygmunt Krasiński. Varia tekstowe i tekstologiczne*, red. M. Strzyżewski, Toruń 2016, s. 249–290.

²³ Tamże.

²⁴ Dante Alighieri, *Boska Komedia*, przeł. E. Porębowicz, Warszawa 1921, s. 469.

I te białe ich szeregi
 Idą prosto w to wschodzące
 Wielkokrężne – złote słońce!
 Płoną, mdleją, nieznacznieją,
 Już ich nie ma – z tych topieli
 Poszli w światło i zniknęli,
 Poszli z światłem – i z nadzieją!

[P, s. 108-109]

W symbolice Dantejskiej przejętej przez Krasińskiego promienie słońca oznaczają łaskę Bożą. W ich świetle „kwitnie” na chwałę Bożą niebiańska mistyczna róża, której płatki świecące jak iskry tworzą dusze świętych²⁵, „jaśnieją jak słońce w królestwie Ojca swego (por. Mt. 13,43). W wizji *Przedświtu* raj kosmiczny, „lazurowy ogrojec” [P, s. 118] złożony z gwiazd, światów – kwiatów niejako się tworzy w porze wiosny mistycznej – „maju żywota” [P, s. 114], gdy szlachecki naród polski po mistycznym wzlocie i zjednoczeniu z Chrystusem – słońcem, po którym objawi się już „Jednym widmem zmartwychwstałym, /Archanielsko wielkim, białym/ (...) Jak blask słońca, tak jej lice!” [P, s. 112] – powieździe „narodowe chóry” ku „wszechświatłu i wszechmiłości”, ku „odwiecznych światel bieli” [P, s. 112]. Maryja – *Rosa mystica z Przedświtu*, której w niebiańskim locie towarzyszy jej „plemię polskie”, otoczona jest płatkami róży / różami – tj. „narodowymi chórami” oddającymi Jej pokłon; „Na ich skroniach róże wiosny/ – (...) Na ich ustach – hymn radosny” [P, s. 114]:

I tam wszystkie przechylone
 Z szczytu wieków swych patrzą;
 Wszystkie, wszystkie obrócone
 W archanielskiej Pani stronę,
 Coraz niżej się schylają!
 Widzę – widzę! wzniosły ręce,
 Rwą ze skroni życia kwiaty,
 Rwą – ciskają życia wieńce
 Pod Jej stopy – na Jej szaty!
 Leci tuman róż w przestrzeni –
 Na tym Niebie każda róża
 Nagle w iskrę się przemieni,
 Wieniec kaźden tęczę tryśnie!

²⁵ B. Seward, *Dante's Mystic Rose*, „Studies in Philology” 1955, Vol. 52, No. 4, s. 515–523.

Spadająca kwiatów burza
W jedną zorzę się rozbłyśnie
I w powietrzny płaszcz z promieni,
W karmazynu wielką chmurę
Archanioła opierścieni!
Polskę moją – w jej purpurę!

[P, s. 115]

Podsumowanie

Kraśiński w swych dziełach mesjanistycznych (*Niedokończony poemat, Przedświt, O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*) wykorzystał symbolikę solarną i lunarną. Symbol sztucznego słońca, którego promienie unicestwiają, zestawił z „piekłem ziemskim” świata rządzonego przez giełdę. Symbol księżyca przywołał, ukazując czyściec ziemski („grób polityczny” Polski i męczeństwo rodaków). Symbol słońca związał z rajem ziemskim (zmartwychwstanie Polski, przebóstwienie ludzkości, „nowe niebo i nowa ziemia”).

Światło księżyca jako naturalne, jako odbłask światła słonecznego, różni się od sztucznych promieni słońca w gmachu giełdy. Nie ma tak negatywnego i unicestwiającego wymiaru, a zgodnie ze swoim naturalnym cyklem zapowiada światło słoneczne. Naród polski w świetle księżyca przechodził czyściec „grobu politycznego”, by w blasku słońca dostąpić zmartwychwstania. Księżyc i słońce zostały stworzone przez Boga z miłości do człowieka. Giełda i „sztuczne słońce” w jej gmachu zostały stworzone przez człowieka z miłości do pieniędzy. Nado sztuczne słońce to symbol Antychrysta, a naturalne słońce – Chrystusa.

Kraśiński kreował w *Przedświcie* pejzaż kosmiczny, w którym światło słoneczne odgrywało niezwykle istotną rolę jako znak duchowego wymiaru rzeczywistości: nieskończoności, „przebóstwienia”, życia wiecznego²⁶.

²⁶ G. Halkiewicz-Sojak, *Funkcje motywów astronomicznych w utworach Zygmunta Kraśińskiego*, [w:] *Poezja i astronomia*, red. G. Halkiewicz-Sojak, B. Burdziej, Toruń 2006, s. 334.

Bibliografia

- Alighieri Dante, *Boska Komedia*, przeł. E. Porębowicz, Warszawa 1921.
- Fabianowski A., *Pieniądz i giełda w twórczości Zygmunta Krasińskiego*, [w:] *Piektło miłości w 140 rocznicę śmierci Zygmunta Krasińskiego*, red. J. Rohoziński, Pułtusk 2000, s. 103-119.
- Halkiewicz-Sojak G., *Funkcje motywów astronomicznych w utworach Zygmunta Krasińskiego*, [w:] *Poezja i astronomia*, red. G. Halkiewicz-Sojak, B. Burdziej, Toruń 2006, s. 333-341.
- Halkiewicz-Sojak G., *Pejzaż w historiozoficznej wizji Krasińskiego*, „Ethos” 2001, *Dzieje: Nie-Boska komedia?*, nr 56, s. 130-144.
- Halkiewicz-Sojak G., *Wstęp* [do:] Z. Krasiński, *Przedświt*, Toruń 2004, s. 5-51.
- Hani J., *Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, przeł. A. Q. Lavique, Kraków 1994.
- Kuźniarz B., *Pieniądz i system. O diable w gospodarce*, Kraków 2006.
- Krasiński Z., *Listy do Delfiny Potockiej*, t. 1, opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski, Warszawa 1975.
- Krasiński Z., *O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*, oprac. P. Hertz, Warszawa 1999.
- Krasiński Z., *Pierwsza część Nie-Boskiej komedii (Niedokończony poemat)*, [w:] *Dzieła literackie*, t. 1, oprac. P. Hertz, s. 419-557.
- Krasiński Z., *Przedświt*, oprac. G. Halkiewicz-Sojak, Toruń 2004.
- Kubski G., „Przedświt” – *mała apokalipsa polskiego romantyzmu*, [w:] *Zygmunt Krasiński – nowe spojrzenia*, red. G. Halkiewicz-Sojak, B. Burdziej, Toruń 2001, s. 393-406.
- Lurker M., *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989.
- Ruszkowski J., *Wenecka „Apokalipsa” O „Niedokończonym poemacie” Zygmunta Krasińskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1990, z. 3, s. 51-89.
- Seward B., *Dante's Mystic Rose*, „Studies in Philology” 1955, Vol. 52, No. 4, s. 515-523.
- Sokulski M., *Antymieszczkańska i antykapalistyczna krucjata Zygmunta Krasińskiego w „Niedokończonym poemacie” i „Przedświcie”*, s. 1-24, [w:] http://www.miedzyepoka.pl/images/Michal_Sokulski_Antymieszczanska_i_antykapalistyczna_krucjata_Zygmunta_Krasinskiego.pdf [data dostępu:] 10. 01.2016.
- Sokulski M., *Dantejskie motywy w „Przedświcie” Zygmunta Krasińskiego*, [w:] *Zygmunt Krasiński. Varia tekstowe i tekstologiczne*, red. M. Strzyżewski, Toruń 2016, s. 249-290.
- Szargot M., *Kosmos Krasińskiego*, Piotrków Trybunalski 2009.
- Waśko A., *Krasiński: nowoczesność jako temat i jako postawa*, [w:] *Romantyzm i nowoczesność*, red. M. Kuziak, Kraków 2009, s. 165-183.

Michał Sokulski

Nicolaus Copernicus University in Toruń

**SOLAR AND LUNAR IMAGERY IN
ZYGMUNT KRASIŃSKI'S NATIONAL MESSIANISM**

Summary

The article's author depicts and interprets the solar and lunar imagery in the messianic works by Zygmunt Krasiński (*Niedokończony poemat/Unfinished poem, Przedświt/Predawn, O stanowisku Polski z Bożych i ludzkich względów*). The symbol of artificial sun, which rays annihilate, was balanced against the 'earthly hell' ruled by the stock exchange.

The moon symbol was used by Polish Romantic to show the 'earthly Purgatory' (i.e. Poland's 'political grave' and compatriots' martyrdom)

The sun symbol was connected with 'earthly paradise' (i.e. Poland's resurrection, over-deification of humanity, new Heaven and new Earth)

Key words: Zygmunt Krasiński, Dante Alighieri, Polish national messianism, Polish romanticism, solar and lunar symbolism